

# Ludzkie ciało miarą przestrzeni

## Wprowadzenie

**W** jednej ze swych książek wrocławski filozof Jerzy Krakowski zauważył: „Mikrokosmos ujmowany jako kategoria myślenia gwarantuje, że każda rzecz należąca do makrokosmosu może być poznana, gdyż ma swoje symetryczne odbicie w mikrokosmosie. Mikrokosmos rozumiany jako ogólna konfiguracja natury ustanawia rzeczywiste granice dla całego wszechświata. Mikrokosmos zakłada istnienie stworzenia uprzywilejowanego, które w swoich skończonych granicach reprodukuje zarówno porządek ciał niebieskich, jak i konfigurację świata ziemskiego. Tym stworzeniem jest oczywiście człowiek. Stanowi on doskonały model sfer niebieskich – jego siedem otworów twarzy to siedem planet obiegających ziemię, jego puls, równie regularny jak ruch gwiazd po właściwych im orbitach. Pozostaje również w analogii do ziemi, którą zamieszkuje – jego mięso to gleba, kości to skały, a żyły to wielkie rzeki.” Nawiązał tym samym do znanej maksymy Protagorasa, później powtórzonej przez Kartezjusza, która z człowieka czyni miarę wszystkich rzeczy, w tym poznania. W niniejszym opracowaniu chciałabym się skupić na jednym z aspektów niniejszej maksymy, a mianowicie ciele ludzkim traktowanym jako model dla przestrzeni i jej waloryzacji.

Stosując termin „człowiek” rzadko myśli się o maleńkiej cząsteczce świata zajmującej maleńki skrawek przestrzeni. Myśli się o istocie zamieszkującej świat, rządzącej nim i stwarzającej go. Ciało, owszem, zajmuje przestrzeń, ale również rządzi nią i ją konstruuje. Określa przestrzeń i czas, decyduje o zajściach przeszłych i przyszłych. Przechodząc z miejsca na miejsce zdobywa poczucie kierunków, poznaje podświadomie w aktach poruszania się. A poznać, jak pisał dalej Krakowski, to znaczy wydobyć strukturę podobieństw, w jaką uwikłana jest każda rzecz otaczającego nas świata, ukazać całą sieć odpowiedniości między rzeczami, odnaleźć właściwy porządek Natury, grę podobieństw zachodzących między nimi. Człowiek jest mikrokosmosem. W nim, jak pisał Max Scheler, łączą się wszystkie istotowe sfery bytu. To człowiek ustanawia całość stosunków niezbędnych mu do życia. Oswaja przestrzeń tak, by stała mu się bliższą i bardziej zrozumiałą. Ludzie żyjący w różnych kulturach różnią się między sobą sposobem w jaki dzielą świat, tym, w jaki sposób wartościują jego poszczególne elementy. Wszyscy jednak organizują go tak, by odpowiadał ich potrzebom i by je zaspokajał.

## W stronę historii

Koncepcja człowieka jako mikrokosmosu, jako świata w pomniejszeniu, pojawiła się po raz pierwszy u jońskich filozofów przyrody. Miała służyć włączeniu człowieka w rzeczywistość przyrodniczą, którą człowiek uprzedmiotowił po wyłonieniu się z niej. Hipoteza dotycząca możliwości człowieka spotęgowana została przez sofistów greckich, w tym Protagorasa, który głosił, że człowiek jest miarą wszystkich rzeczy: istniejących – że istnieją, i nieistniejących – że nie istnieją. Diogenes z Apolonii postawił nawet tezę o doskonałości człowieka, który miałby być ostatecznym celem Natury, najwyższym z bytów. Poszczególne sfery tego, co otacza człowieka miałyby mieć swoje odzwierciedlenie w poszczególnych jego organach. Grecy przedstawiali kosmos analogicznie do żywego organizmu, którego elementy - niczym narządy ciała – są od siebie współzależne.

Średniowiecze szczególną rolę kreacyjną przypisywało głównie Bogu. Idea chrześcijańska stanowiąca o człowieku wymodelowanym na podobieństwo boskie, stawała się pośrednio kontynuatorką myśli protagorejskiej. Bóg w swoim ogromie jest miarą

wszystkich rzeczy, ale to człowiek otrzymał rolę wyraziciela boskich idei. Powstające w tej epoce przedstawienia malarskie o charakterze sakralnym odwoływały się w sferze kompozycji do pierwotnej symboliki przestrzeni (góra-dół, prawo-lewo, przód-tył) silnie zakorzenionej w umysłowości pierwotnej. Sami malarze sztuki sakralnej często posługiwali się uznanymi szablonami i kliszami.

Koncepcją człowieka jako istoty zajmującej w świecie przyrody pozycję szczególną, pozwalającą mu na kreatywność i autokreatywność, zaowocowała filozofia uprawiana od renesansu, a w pełni rozwinięta w czasach nowożytnych. Zgodnie z koncepcją wypracowaną w antyku, także w czasach odrodzenia i nowożytności postrzegano człowieka jako istotę, która przez swe pojawienie się na ziemi opanowała chaos, ukształtowała rzeczywistość według normy ludzkiego ciała. Kartezjusz przypisał człowiekowi rolę nie tylko dysponenta i twórcy pojęć, ale ogłosił człowieka kryterium prawdy.

### Góra - dół

W wielu mitach bóstwo stwarzające świat i człowieka ma swą siedzibę w górze, gdzie przebywa wraz ze słońcem lub na wierzchołku drzewa, skąd obserwuje wszystkie cztery strony świata. Jego przeciwnik (na przykład diabeł) zamieszkuje gdzieś nisko, na przykład wśród korzeni drzewa, może schodzić pod wodę. W mitologii Słowian po stworzeniu świata bóg odszedł w niebiosy, diabeł zaś został strącony w otchłań. Ponieważ diabeł stworzył ludzkie ciało, a bóg włożył weń duszę, po śmierci ciało idzie do ziemi a dusza do nieba. W mitologii indyjskiej świat powstał z ciała pierwotnego giganta, z którego głowy rozwinęło się niebo, z pępka podniebie, z nóg ziemia, z rozumu księżyc, z oczu słońce.

Ludzkie ciało w postawie wyprostowanej oznacza dominację, podczas gdy leżące wyraża podporządkowanie. Słowa „status”, „postawa”, kojarzone z osiągnięciami, zbudowane są na tym samym rdzeniu, co czasownik „stać”. Dawniej, jak przypominał etnograf Oskar Kolberg, przed każdym posiłkiem należało pomodlić się na stojąco. Dół i góra również są nacechowane symbolicznie. To co lepsze i doskonalsze znajduje się górze. O pozycji społecznej mówi się że jest wysoka lub niska. W górze (niebie) przebywa Bóg. W architekturze budowlanej ważne umieszczane są na podwyższeniu, prowadzą do nich schody, pomniki stawia się na cokółkach, by były wyższe. Kościoły i katedry były też często budynkami najwyższymi w mieście. W górze znajduje się w końcu ludzka głowa. W niektórych częściach świata związek kierunków i ludzkiego ciała jest podkreślany strojem. Liczne rosyjskie nazwy nakryć głowy wiążą się z nazwami ptaków (ptak – niebo – góra). Na przedzie nakrycia umieszczano wyobrażenia słońca i gwiazd. Na południowych ziemiach wielkoruskich dolne partie ubioru pokrywano symbolami ziemi, nasion, roślin. W wielu kulturach świata ruch z dołu do góry jest waloryzowany dodatnio („wstąpienie do nieba”, zmiana statusu społecznego na „wyższy”), zaś ruch z góry do dołu – negatywnie (upadek, strącenie). Obrzędy wstępowania, wspinania się do góry po drabinach wprowadzają praktykującego do wyższej sfery niebiańskiej. Dokonywali ich na przykład szamani ludów uralско-алятских, gdy leczyli chorych. Na pięciu kontynentach znane są mity o wniebowstąpieniu, a w świątyniach egipskich znajdowano amulety wyobrażające schody lub drabiny, co może sugerować symboliczne podkreślanie ruchu: góra-dół. Wiele z wizji i ekstaz mistycznych czy szamańskich zawiera w sobie wstępowanie do nieba. W Polsce do dziś w niektórych regionach praktykuje się wielkanocny zwyczaj podrzucania pisanek w górę (by zboże rośło wysoko), rośliny o znaczeniu apotropaicznym wieszają się u powały lub nad stołem. Dawniej również części roślin przyporządkowywano częściom ciała ludzkiego, stąd górne części korzeni gruszek ziemnej podawano dawniej na wymioty, dolne zaś miały pomagać przy zaparciach, podobnie kora z

drzewa skrobana w górę podawana była w celu wywołania wymiotów, zaś skrobana w dół – na przeczyszczenie. Niepowodzenie zapowiadał od dołu wyrzynający się dziecku pierwszy ząb. Powszechnie w czasie świąt podrzucano do góry jedzenie (na przykład kutię, która powinna się przykleić do sufitu), praktykowano kropienie sufitu wódką w czasie toastu weselnego. Jednocześnie ruch przeciwny, z góry do dołu, należy do porządku diabelskiego, odwróconego.

### **Przód – tył**

Do par podstawowych opozycji należy również ukierunkowanie przód – tył. Przestrzeń z przodu jest przede wszystkim wizualna, jasna i dużo większa od przestrzeni z tyłu. Przestrzeń z przodu jest „oświecona”, ponieważ możemy ją widzieć, przestrzeń z tyłu jest „ciemna”, choćby nawet świeciło słońce, dlatego że nie możemy jej zobaczyć. Przód w wielu kulturach świata kojarzony jest z przyszłością, nadzieją, godnością, południem i wschodem. Twarz – jak twierdził Ciceron - jest obrazem duszy. Ludzka twarz budzi respekt. Ludzie o niższej pozycji społecznej w społeczeństwach zhierarchizowanych (na przykład w Chinach) zbliżając się do tych na wyższych szczeblach drabiny społecznej spuszczaają oczy. W kulturach tradycyjnych niemal powszechnie ocenia się negatywnie tył ludzkiego ciała. Często spotykanym w polskiej kulturze ludowej było przekonanie, że cień zawsze pada z tyłu, choćby w rzeczywistości rozciągał się przed człowiekiem, że cień może zarazić groźną chorobą, odebrać sen, a nawet zabić. Ludzie o niższej pozycji w hierarchii społecznej stoją za tymi o wyższej pozycji. Kierunek „do tyłu” podobnie jak „do dołu” należy do porządku diabelskiego i praktykowanym być musiał z niezwykle ostrożnością, głównie w zabiegach leczniczych. W dawnej Polsce wierzono, że diabeł powoływał zastępy innych diabłów plując za siebie, do tyłu, że kto wstaje rano grzbietem do góry, czyli tyłem, będzie zgryźliwy cały dzień. Na Górnym Śląsku wierzono, że aby pozbyć się karaluchów należało złapanego osobnika nitką uwiązaną u jednego z odnóży wyprowadzić z domu tyłem, przez okno. Praktykowany był również zakaz zawracania z drogi, gdy się czegoś zapomniało i zakaz przechodzenia tyłem przez próg. Wyznaczenie tyłu i przodu widoczne jest także w każdym typowym mieście chińskim, w którym przód miasta wyznaczała brama południowa, zaś tył północna. W starożytnym Egipcie to samo słowo oznaczało „twarz” i „południe”, a słowo, które oznaczało „tył”, znaczyło zarazem „północ”. W wielu językach Afryki przyimki dotyczące przestrzeni są zaczerpnięte z terminów oznaczających części ciała, takich jak „plecy” na określenie tyłu, „oko” na określenie „przed”, „szyja” na określenie „powyżej” i „żołądek” na określenie „w środku”. Również w języku chińskim słowo „kou” oznaczające usta stosuje się na określenie wejścia i początku, zaś słowo „bei” oznaczające plecy stosuje się do opisanie tyłu lub końca. Współcześnie choćby sala wykładowa zachowuje wyraźny podział na tył i przód przez usytuowanie katedry i ławek.

### **Prawo – lewo**

W wielu kulturach świata wyżej ceni się stronę prawą niż lewą. Z prawą stroną wiąże się święta siła, czystość, źródło wszystkiego co dobre i uprawnione. Lewa ręka jest antytezą prawej: oznacza to co świeckie, nieczyste, słabe, niepewne, złe. W mitologii chrześcijańskiej raj jest z prawej strony, a piekło z lewej. W dawnej Polsce młody małżonek przestępujący po raz pierwszy próg nowego domu musiał w celu zapewnienia sobie szczęścia i dostatku pierwszy krok wykonać prawą nogą. Po poświęceniu chaty ksiądz podnosił do góry prawą rękę ze świecą. Wyciągał prawą rękę z chlebem do gospodarza, który to chleb gospodarz prawą ręką przejmował. Ciężarna, która poczuła pierwsze poruszenie płodu z prawej strony brzucha lub patrzyła przy tym na wschód lub południe, zgonie z wierzeniami, urodzić miała syna. Lewa strona, łączona z zachodem lub północą, w analogiczny sposób symbolicznie zwiastowała narodziny dziewczynki. Do dziś w przesądach funkcjonuje przekonanie, że wstanie z łóżka lewą nogą zapowiada zły dzień. Lewą ręką nie wolno było także niczego nikomu podawać. W

trakcie tradycyjnej wieczerzy wigilijnej po prawej stronie gospodarza zasiadali mężczyźni, po lewej kobiety. Gdy chłop kupił świnie, powinien trzy razy obrócić nią wokół swojej nogi zaczynając od prawej strony, aby mu się dobrze chowała. „Dzwonienie w ucho” oznaczało walkę boga z diabłem – gdy dzwoniło w prawym, zwyciężało dobro, gdy w lewym – zło. Dawni Arabowie identyfikowali lewą stronę z północą. Arabskie słowo „Sam” oznacza Syrię identyfikowaną z północą i stroną lewą, ponadto w rdzeniu tego słowa zawiera się „brak szczęścia”, „złe życzenie”. Południe i prawą stronę Arabowie kojarzyli z błogostawieństwami. Ruch prawoskrętny, zgodny z pozornym ruchem słońca, w wielu obrzędach europejskich oznaczał postępowanie do przodu, natomiast ruch pod słońce oznaczał zatrzymanie. Gdy na św. Łucji mielono w Polsce żyto na paszę dla krów, należało to robić w porządku odwrotnym do tego, w jakim mielono żyto dla ludzi, czyli od strony lewej do prawej.

### **Wschód – zachód, północ – południe**

Równie ważne w wielu kulturach świata było (i często nadal jest) rozróżnianie i waloryzowanie kierunków: wschód – zachód i południe – północ. W dawnej Polsce, ale co ciekawe także zgodnie ze sztuką fengshui, okna izby powinny wychodzić na wschód lub południe, od wschodu gospodyni powinna także zaczynać zmiatanie izby. U Hotentotów wejście do chaty wiodło zwrócone jest na wschód. Chińczycy za najbardziej wartościową stronę świata uznają południe, stąd też tradycyjne centrum Chin, czy tronowy pokój w pałacu cesarskim, jest zwrócone na południe. Pozytywne wartościowanie południa i wschodu jest związane z pozytywnym waloryzowaniem prawej strony. Gdy stoimy twarzą skierowaną na północ, po prawej stronie mamy wschód, lecz stając naprzeciw wschodu (np. podczas modlitwy), rękę prawą mamy po stronie południowej. Pochód na zachód podobnie jak ruch do tyłu i w dół należy do odwróconego porządku, stosowanego przy leczeniu niektórych chorób, szczególnie tych, które – jak wierzono – wywołać mogło złe spojrzenie. Na zachód musiała także wylać wodę po wypraniu koszuli kobieta pragnąca wstrzymać miesiączkowanie.

### **Ciało ludzkie miarą długości i objętości**

W wielu społeczeństwach świata tradycyjnie stosowane miary długości pochodzą od części ciała. Powszechnie używa się szerokości czy długości kciuka, palca, rozpiętości dłoni od kciuka do czubka małego palca, miary łokcia czy stopy, angielski jard to duży krok, mila to tysiąc kroków. Nawet we współczesnym świecie mówi się o dystansie mierzonym na „rzut kamieniem” albo na odległość zasięgu ludzkiego głosu. Na miary pojemności składają się pojemność dłoni, garści, naręczna; ile może unieść człowiek. Dziesiąty system miar rozwinięty został z liczenia na palcach.

### **Podsumowanie**

Ludzie żyjący w różnych kulturach różnią się między sobą sposobami dzielenia świata, różnie wartościują poszczególne jego części, różnie wreszcie je mierzą. Ale istnieją pewne główne, ponadkulturowe zasady komponujące przestrzeń, wynikające z jednego prostego przekonania, o człowieku jako skali do mierzenia przestrzeni. Jak podaje Yi-Fu Tuan, te podstawowe zasady organizacji przestrzeni wynikają po pierwsze z postawy i struktury ludzkiego ciała, po drugie z relacji bliskich lub dalekich między ludzkimi istotami. Człowiek tak organizuje przestrzeń, by odpowiadała jego biologicznym potrzebom, społecznym stosunkom, by je zaspokajała. Ciało ludzkie jest wyjątkowe z tego względu, że łatwo przyjmuje i utrzymuje pionową pozycję. Człowiek śpiący jedynie zajmuje przestrzeń, lecz obudzony i wyprostowany odzyskuje swój świat, staje się gotowy do działania. Przyjmując pozycję wyprostowaną człowiek waloryzuje przestrzeń według osi: pion – poziom, góra – dół, przód – tył, prawo – lewo.

Dobrym przykładem podsumowującym to wartościowanie może być tryptyk malarza niderlandzkiego Hansa Memlinga zatytułowany *Sąd Ostateczny*, w którym symbolika kierunków jest dość wyraźna. To, co przede wszystkim przykuwa uwagę, to rozplanowanie postaci. Chrystus i anioł osądzający uczynki ludzkie znajdują się w centralnej części obrazu: Chrystus na górze, anioł - sędzia na dole. Prawa ręka Chrystusa uniesiona w górę, skierowana ku niebu wyznacza drogę duszom zbawionych, zaś lewa skierowana w dół wskazuje piekło dla dusz potępionych. Płaszczyzna malowidła wykreślona po prawicy Boga przedstawia bramy niebieskie, a na ognie piekielne pochłaniające złoczyńców wskazuje ręka lewa. To, co możemy tu wyczytać, to pozytywne wartościowanie góry i strony prawej (niebo) oraz negatywne wartościowanie dołu i strony lewej (piekło).

Magdalena Gimbut

### Literatura

- Benedyktowicz, Danuta., Benedyktowicz, Zbigniew. 1992. *Dom w tradycji ludowej*. Wrocław: Wiedza o kulturze.
- Eliade, Mircea. 2009. *Traktat o historii religii*. Tłum. An Wierusz-Kowalski. Warszawa: Aletheia.
- Gieysztor, Aleksander. 1986. *Mitologia Słowian*. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
- Knappert, Jan. 1996. *Mitologia Indii*. Tłum. Maciej Karpiński. Poznań: Rebis.
- Krakowski, Jerzy. 1992. *Methesis i metafizyka*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Meissner, Karol. (red.). 1969. *Natura, kultura, płęć*. Tłum. Katarzyna Łopuska. Kraków: Znak.
- Rybakow, Boris. „Makrokosmos w mikrokosmosie sztuki ludowej”, tłum. Ryszard Grażyński, *Polska Sztuka Ludowa*, 3-4 (1984).
- Stomma, Ludwik. „Magia dzisiaj. Zasady analizy”, część II, *Polska Sztuka Ludowa*, 4 (1979): 195-204.
- Tuan, Yi-Fu. *Przestrzeń i miejsce*. 1987. Tłum. Agnieszka Morawińska. Warszawa: PIW.
- Walters, Derek. *Mitologia Chin*. 1996. Tłum. Wisława Szkudlarczyk. Poznań: Rebis.